

Hit kolejki skoczowskiej A klasy nie zawiódł. Trzy punkty jadą do Chybia

Data publikacji: 8.09.2024 21:20

Niedzielne (8 września) starcie między Iskrą Iskrzyczyn a Cukrownikiem Chybie zapowiadało się na hit szóstej kolejki skoczowskiej A klasy i dostarczyło widzom wielu emocji. Mecz w lepszych nastrojach kończyli jednak goście, którzy wygrali 3:2.

W hicie szóstej kolejki skoczowskiej A klasy Cukrownik Chybie pokonał w Iskrzyczynie tamtejszą Iskrę 3:2. fot. kr/ox.pl

Pierwsza połowa przyniosła prawdziwy pojedynek cios za cios. Wynik otworzył już w drugiej minucie **Tymoteusz Gościńiewicz** i Cukrownik wyszedł na prowadzenie, które stracił w 13 minucie - do siatki trafił **Dawid Waliczek**. Goście drugą bramkę strzelili w 28 minucie - z gola cieszył się **Mateusz Saltarius**. Wynik 2:2 do przerwy ustanowił w 37 minucie wprowadzony niecałe dziesięć minut wcześniej **Paweł Krzempek**.

Druga część gry przyniosła dużą przewagę Cukrownika, który już w pierwszych minutach po wznowieniu wypracował sobie kilka świetnych okazji do strzelenia bramki. W jednej z akcji gracze trenera Szymona Miłka potrafili dwukrotnie trafić w poprzeczkę, a chwilę później nie wykorzystali sytuacji sam na sam. W końcu jednak dopięli swego - w 67 minucie bramkę dającą 3 punkty ekipie z Chybia strzelił **Andrzej Stokłosa**, który wykończył składną akcją po rzucie różnym.

Końcówka meczu przyniosła wiele emocji, chociaż niewiele było w niej składnej gry. Dość powiedzieć, że na kilka minut przed upływem regulaminowego czasu gry bliski strzelenia gola był... bramkarz Cukrownika Piotr Walas, którego "strzał" z własnego pola karnego zdołał wybić na rzut różny golkiper gospodarzy Kamil Kawulok. Co więcej, w doliczonym czasie gry boisko opuścił - po otrzymaniu drugiej żółtej kartki - autor decydującego trafienia dla gości Andrzej Stokłosa.

Mimo wygranej, trener **Szymon Miłek** nie był w pełni zadowolony z postawy swojej drużyny. - *Mecz z pewnością był ciekawy dla kibiców, ale patrząc na niego ze strony taktycznej to ani jedna, ani druga strona nie może być w pełni z niego zadowolona. Składnej gry było mało, przy bramkach było dużo błędów i przypadku, ponieważ ze względu na stan boiska - wyglądają tak a nie inaczej, murawa jest twarda i ciężko się gra w piłkę. Nic się z tym nie da jednak zrobić, trzeba sobie radzić - mówił po meczu. - Powiedziałbym, że wytrzymałmy presję spotkania, gdyby nie ta czerwona kartka w końcówce. Wprowadziła ona sporą nerwowość w nasze poczynania i tak naprawdę Iskra poczuła, że jeszcze może conajmniej wyrównać w tych ostatnich minutach. Nie ma więc co się chwalić - ciśnienia nie wytrzymałmy* - dodawał trener gości.

- *Czujemy bardzo duży niedosyt. Mogliśmy wykorzystać 2-3 okazje więcej i nie popełnić trzech błędów w defensywie. Drużyna z Chybia zagrała dobry mecz, tak jak my, ale po prostu wykorzystała jedną sytuację więcej - nie krył po spotkaniu trener gospodarzy **Adam Olszar**. Szkoleniowiec Iskry zwracał również uwagę na stan boiska. - Jest wypalone, więc jest twarde i mimo że chłopaki chcą grać piłką, to nie zawsze jest to możliwe. Niekiedy faktycznie lepiej w takich warunkach wykopywać piłkę do przodu na napastnika. Musimy się jednak skupić na poprawie defensywy i współpracy w poszczególnych sektorach* - podkreślał.

kr